PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII | Warszawa, piątek 7 kwietnia 1933 r. | Nr. 81

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA, MAŁA ENTENTA A PROJEKT PAKTU 4-CH. REWIZJONIZM.

Deutsche Allg. Ztg. 7.IV w koresp. z Paryża omawia stanowisko Małej Ententy w sprawie planu Mussoliniego i podkreśla, że według ostatnich informacyj koła Małej Ententy mają rzucić hasło: „Raczej wojna, niż rewizja".

Germania 6.IV w koresp. z Londynu potwierdza wiadomość, iż polski ambasador oświadczył w poniedziałek min. Simonowi, że rząd polski nie ma zamiaru przyłączać się do paktu czterech.

Dziennik podkreśla, że „krety rozpoczęły pracę, aby śmiałą konstrukcję anglo - rzymskiego planu czterech mocarstw ostatecznie doprowadzić do upadku". Francji nie wystarcza, że nie tylko Londyn, ale i Rzym musiał jej dać uspokajające wyjaśnienia, i chce ona zgłosić własny projekt, który oprócz nazwy, nic nie będzie miał wspólnego z planem Mussolini'ego. Dziennik przypomina swoje poprzednie oświadczenia w tej sprawie i podkreśla, że Niemcy nie mogą i nie chcą zrezygnować z rewizji, a jeżeli Francja przeciwstawia się dokonaniu tej rewizji na drodze pokojowej, to nie Niemcy, lecz ona będzie winna za rozbicie Ligi Narodów.

L'Echo de Paris 6.IV (w art. Pertinax'a) twierdzi, że przystąpienie Francji — chociażby tylko w zasadzie — do paktu czterech stanowi samo przez się niebezpieczeństwo, ponieważ jest uznaniem rewizji traktatów. Trudno jest, bowiem, wyobrazić sobie, jakim sposobem Francja mogłaby się w łonie dyrektorjatu przeciwstawić trzem innym jego członkom. Jeszcze większe niebezpieczeństwo upatruje autor artykułu w maskowaniu planu rewizji słowami „reglamentacja pokoju". Procedura nazwana „reglamentacją pokoju" nie daje dostatecznych gwarancyj, a może zaprowadzić Francję na manowce, tak jak to już raz było w sprawie „równouprawnienia".

Le Temps 6.IV w korespondencji z Warszawy podaje głosy prasy w kwestji dyrektorjatu czterech i przemówienia Paul-Boncour'a. Dziennik stwierdza, że cała prasa polska uważa, mimo zmian poczynionych w projekcie dyrektorjatu, iż jest on dla Polski nie do przyjęcia. Polska może jedynie zgodzić się na wymianę zdań z innemi państwami na zasadzie zupełnej równości. Wobec wypadków ostatnich czasów, sfery polityczne w Polsce zwróciły baczniejszą uwagę na stosunki z państwami bałtyckiemi tak w dziedzinie gospodarczej, jak i politycznej. Oświadczenie min. Zaunius'a zrobiło w Warszawie silne wrażenie.

Le Populaire 5.IV (w art. L. Blum'a) twierdzi, że Francja nie uznaje narzucania rewizji traktatów „małym" państwom, przez wywieranie na nie zbiorowej presji, co równałoby się użyciu przemocy. Jednak — dodaje Blum — nie byłoby w Europie stałego pokoju, gdyby została raz na zawsze odrzucona wszelka możliwość rewizji przez nadużywanie jednomyślności przy głosowaniu, która przewidziana jest w art. 19 paktu. Jest więc obowiązkiem wielkich mocarstw przyzwyczaić umysły do pojęcia rewizji, co przywróciłoby art. 19-mu jego doniosłe znaczenie i ten właściwy charakater, jaki chcieli mu dać twórcy Ligi Narodów.

La Tribuna 5.IV, donosząc w korespondencji paryskiej o mającem być definitywnie zatwierdzonem przez radę ministrów memorandum francuskiem, pisze, iż zastrzeżenia w niem zawarte są poprostu zbyteczne z chwilą, gdy dotyczą elementów, które sam plan Mussolini'ego już przewidział i uregulował przez jasne oświadczenie, iż ma utrzymać problematy i ich rozwiązania w granicach paktu genewskiego. Korespondent donosi w dalszym ciągu, iż nacjonalistyczna prasa

francuska i część lewicowej, atakując w dalszym ciągu gwałtownie plan Mussolini'ego, dochodzi w swem podnieceniu do tego, że wierzy, iż rząd francuski przez zwlekanie zamierza pogrzebać rzeczony projekt. „Byłoby błędem — pisze korespondent — brać na serjo taki punkt widzenia. Faktem zasadniczym jest chwilowo to, że rząd francuski przyjmuje zasadę współpracy między czterema wielkiemi mocarstwami".

Dreptatea 5.IV stwierdza, że pomysł dyrektorjatu 4 mocarstw został pogrzebany, co jest korzystne dla atmosfery w Europie i tak już przeładowanej. Do wyjaśnienia jej przyczynia się jasne stanowisko Francji, Polski i Małej Ententy.

Viitorul 4.IV donosi z Warszawy, że projekt Mussoliniego rozczarował marsz. Piłsudskiego w stosunku do Włoch. Temu też rozczarowaniu należy przypisać — zdaniem dziennika — zmianę kierunku polskiej polityki zagranicznej, a zamierzone podróże min. Becka do Paryża i stolic państw Małej Ententy są wyrazem tej zmiany polityki polskiej w odniesieniu do Włoch. Cała polska opinja publiczna uznaje słuszność tej zmiany.

Slovak 6.IV w koresp. z Warszawy p. n. „Ani o jeden milimetr!" podaje wiadomość o stanowczem odrzuceniu przez Polskę planu Mussoliniego i o proteście przeciw projektom rewizyjnym.

Nemzeti Ujsag 6.IV zamieszcza obsz. artykuł, poświęcony negatywnemu ustosunkowaniu się Polski do problemu rewizji traktatów, zaznaczając, że projekt podróży polskiego ministra spraw zagranicznych do Pragi i Białogrodu i dymisja polskiego ambasadora w Rzymie wywołały wśród węgierskiej opinji publicznej wielkie wrażenie. Musimy z przykrością stwierdzić — pisze dziennik — że Polska przy najmniejszej aluzji do rewizji natychmiast zajmuje stanowisko wrogie, politycy bowiem polscy łączą ściśle ze sobą kwestje rewizji traktatów wersalskiego i trianońskiego, czego winę przypisuje dziennik węgierski zagranicznej polityce i prasie. Ponadto Mała Ententa stara się łączyć te dwie odrębne kwestje, aby w ten sposób przyciągnąć Polskę na swą stronę. Polska winna zrozumieć, że gdański „korytarz" nic niema wspólnego z rewizją granic węgierskich, stanowiącą kwestję egzystencji dla Węgier. Polska winna również pojąć, pomijając fakt, że swą niepodległość zawdzięcza rewizji dawnych traktatów, że zbyt intensywne popieranie Małej Ententy zawiera w sobie zarodek wojny, w której Polska może zginąć. Nastrój ludów europejskich nie jest zbyt przychylny Polsce z powodu jej antyrewizjonistycznego stanowiska.

Evening Standard 6.IV twierdzi, że ani angielskie, ani francuskie zmiany nie wpłynęły na Mussoliniego, który obstaje przy swych własnych propozycjach, wysuwając sprawę rewizji traktatów pokojowych, jako najważniejszą. Obecność Titulescu w Londynie dowodzi jednak, że wrogi stosunek Małej Ententy do planu Mussoliniego nie uległ osłabieniu. Nawet projekt francuski nie usuwa podejrzeń Małej Ententy. Polska odrzuca zasadę rewizji w odniesieniu do niej, nawet za cenę przyznania jej udziału w pakcie 5-ciu mocarstw. Prasa polska wspomniała, oświadcza dziennik, o takich usiłowaniach przekupienia Polski przez Mussoliniego, gdy w grudniu ułożył on plan dyrektorjatu 5-ciu mocarstw z włączeniem Polski i miał obiecać zagwarantowanie nienaruszalności jej obecnych granic. Po tajemniczych konszachtach z hitlerowcami Mussolini gwarancje te cofnął i zgodził się na wykluczenie Polski z planowanego paktu.

Rytas 4.IV zamieszcza na czołowem miejscu koresp. z Londynu pióra Augura. Autor podkreśla, że stanowczy opór Polski i państw Małej Ententy przeciwko projektowanemu paktowi czterech mocarstw jeśli nie przekreśli całkowicie projekt Mussolini'ego, to najwyżej sprowadzi go do ram jakichś stałych konferencyj 4-ch mocarstw; podobnych konferencyj — jak wiadomo — świat widział od zakończenia wojny co niemiara, a wszystkie one poszły już w zapomnienie, nic konkretnego nie zdziaławszy. Augur zaznacza, że obecnie nawet sam Mac Donald, mimo, iż popiera projekt Mussolini'ego, wyraźnie przyznał w swem przemówieniu w parlamencie i w wywiadzie, udzielonym prasie, że sprzeciw Polski i państw Małej Ententy wywołany jest tem, że projektowany pakt 4-ch jest wyraźnie skierowany przeciwko Lidze Narodów.

Danziger Landeszeitung 6.IV w koresp. z Warszawy podaje informację o audjencji, jakiej marszałek Piłsudski udzielił ambasadorowi włoskiemu Bastianiniemu. Do audjencji tej przywiązuje się tutaj bardzo wielkie znaczenie polityczne. W kołach politycznych krąży mniemanie, że dla miarodajnego polityka polskiego stosunki z Włochami wydają się ważniejsze, niż z Małą Ententą, do której Włochy odnoszą się z niedowierzaniem.

POLSKA A NIEMCY.
SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W POLSCE.

Le Temps 6.IV zamieszcza obszerny artykuł (zaopatrzony dwiema mapkami) o Gdyni i nowej linji kolejowej łączącej G. Śląsk z Bałtykiem. Autor określa tę linję kolejową jako niezbędną, wobec faktu, iż transporty handlowe Polski uskuteczniane są coraz więcej drogą morską. Pozatem Polska, dzięki tej nowej linji kolejowej stała się tem, do czego przeznaczyła ją sama natura, a mianowicie łącznikiem pomiędzy Skandynawją i Europą Środkową i południowo wschodnią. Fakt, że Polska urzeczywistniła tę swoją rolę, świadczy dobitnie o tem, że wskrzeszenie Polski było uzgodnieniem politycznej mapy Europy z fizyczną.

Germania 6.IV w koresp. z Warszawy omawia zakończenie sesji sejmowej i dowodzi, że w ostatnich latach parlamentaryzm polski w wysokim stopniu liczy się z wolą marsz. Piłsudskiego. Objawem tego są udzielone przez Sejm pełnomocnictwa, które mają służyć do ułatwienia rządowi zadania; uzasadniano konieczność tych pełnomocnictw nietylko potrzebami gospodarczemi i wewnętrzno - politycznemi, lecz również położeniem zewnętrznem. Polska polityka zagraniczna bowiem znajduje się wobec większych trudności, niż kiedykolwiek. Dziennik wskazuje, że za

najważniejsze swe zadanie uważa Polska przeciwdziałanie rewizji traktatów.

Berliner Tageblatt 6.IV w koresp. z Warszawy p. n. „Polska w cieniu wydarzeń w Niemczech" pisze, że do polskiej opinji publicznej przenikają tylko wybitniejsze wydarzenia z życia niemieckiego. Naprz. obecnie przeciętny Polak zajmuje się głównie Hitlerem. Autor zwraca uwagę na różnice konstrukcji socjologicznej Polski i Niemiec i stwierdza, że wprawdzie polską organizację państwową można uważać za silniejszą, niż była nią niemiecka, lecz należy mieć na uwadze to, iż tutaj łatwiej mogą powstawać na niej rysy. Jednak pod kierownictwem marsz. Piłsudskiego Polska zdolna jest dokonać posunięć, które mogą nadal utrzymać równowagę dotychczasową, choć może w innej konstelacji. Dziennik sądzi, że opozycja wzrasta w siłę, a oprócz niej i rządu szanse ma również i „ów trzeci, którego jeszcze nikt nie zna".

Der Tag 7.IV w koresp. z Katowic p. n. „Polska prowokuje nadal bez zmiany" podaje wiadomość o zajściach w Orzegowie oraz w innych miejscowościach, oraz podaje wiadomość z Warszawy o trwaniu nadal kampanji prasowej przeciw Niemcom.

Vossische Ztg. 6.IV w koresp. z Warszawy pisze, że podana przez prasę opozycyjną wiadomość, jakoby marsz. Piłsudski miał objąć stanowisko ministra spraw zagran., nie potwierdza się. Dziennik zaznacza, że podobno stanowisko ambasadora przy Kwirynale ma objąć b. min. Matuszewski, który w przeciwieństwie do swojego poprzednika niewątpliwie rozwijać ma silną działalność polityczną.

Völkischer Beobachter 6.IV p. n. „Polskie prowokacje" pisze, że polska prasa oraz różne organizacje polskie prowadzą ciągle akcję bojkotową przeciw prasie niemieckiej oraz przeciw literaturze niemieckiej. Dziennik na dowód tego, cytuje z „Ill. Kurjera Codz."

Ponadto dziennik podaje wiadomość o zajściach w Orzegowie na Górnym Śląsku w czasie obchodu pasyjnego, który miał być zakłócony przez powstańców polskich.

Prasa niemiecka z 6.IV podaje wiadomość, jakoby poseł niemiecki w Warszawie von Moltke upoważniony został do złożenia u rządu polskiego ostrego protestu przeciwko wykroczeniom antyniemieckim na polskim Górnym Śląsku. Poseł von Moltke zażądać ma przeprowadzenia surowego śledztwa, ukarania winnych i powzięcia odpowiednich zarządzeń przeciwko powtórzeniu się podobnych zajść w przyszłości.

Der Gesellige 6.IV (Piła) zamieszcza artykuł p. t. „Kraj okrucieństw", zawierający niesłychane insynuacje i kłamstwa o nieludzkiem okrucieństwie i torturach, jakim poddawani mają być w Polsce Ukraińcy, a stosunki, panujące w Małopolsce Wschodniej określa jako nie dające się opisać.

Wiener Neueste Nachrichten 6.IV pisze o dalekoidących planach Polski na południowym wschodzie Europy, które odkrywa broszura Kirkiena, wydana przez warszawski Instytut Wschodni p. t. „Bałtyk — Morze Czarne". Dziennik wywodzi, że Polska pragnie umocnić swoją pozycję nad Bałtykiem przez przesunięcie północno-południowej drogi z Europy środkowej i z portów adrjatyckich do Rumunji i do portów czarnomorskich. Byłoby to wznowienie dawnej drogi lewantyńskiej. Polska — wywodzi „W. N. N." — dąży do zrealizowania przedwojennych planów niemieckich, złączonych z koleją bagdacką. Omawiając te plany, stara się dziennik przekonać Rumunję, że plan Polski nie przedstawia dla niej żadnego interesu gospodarczego.

Siegodnia 5.IV w koresp. z Warszawy omawia reakcję, jaką wywołały w Polsce prześladowania Żydów w Niemczech. Dziennik zaznacza, że wszystkie dzienniki polskie w Niemczech zostały zamkniete i pisze, że studenci polscy na Górnym Śląsku w odpowiedzi na to zarządzenie władz niemieckich zapowiadają podjęcie walki przeciw prasie niemieckiej w Polsce.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

FRANCJA A NIEMCY.

La République 5.IV (w art. E. Roche'a) twierdzi, że traktat handlowy Francji z Niemcami nie przewidział, że rząd Hitlera zechce nadużyć ulg taryfowych, jakie zostały przyznane Niemcom. Wobec tego traktat ten pozbawiłby Francję możności bronienia jej interesów w obecnym stanie rzeczy, a przez to samo jest on szkodliwy i musi być wypowiedziany nie w celu zaostrzenia wojny gospodarczej, która w rzeczywistości istnieje od dwuch miesięcy, lecz dlatego, żeby dać Niemcom do zrozumienia, że Francja posiada politykę gospodarczą, autorytet i zdolność logicznego postępowania. Niemcy powinny zrozumieć, że nie wolno im bezkarnie uprawiać dumpingu, wyznaczać premij wywozowych i prowadzić nacjonalistycznej kampanji przeciw towarom francuskim.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH. O AKCJI ANTYŻYDOWSKIEJ.

The Daily Telegraph 5.IV w art. wst. omawia sytuację w Niemczech i pisze, że głównemi problematami, jakie Niemcy mają do rozwiązania są — podobnie jak w większości innych państw — sprawy ekonomiczne i finansowe. Jest rzeczą niesłychanej wagi dla Europy, by obecny rząd niemiecki zechciał zrozumieć tę prostą prawdę i postępować według niej. Pierwszą troską Hitlera powinno być zmniejszenie liczby bezrobotnych.

Rytas 4.IV w koresp. z Londynu pióra Augura omawia m. inn. — w związku z akcją przeciwżydowską w Niemczech — zmianę, jaka zaszła w ustosunkowaniu się do Niemiec sfer angielskich, które były do niedawna jeszcze bardzo przychylne podjętej przez Niemcy akcji rewizyjnej. Autor zaznacza, że szerzona przez Niemcy propaganda, usiłująca dowieść, że Żydzi niemieccy i socjaliści zasłużyli — „przez organizowanie zamachu na Rzeszę" — na wywarcie na nich nacisku przez władze niemieckie, dzisiaj już nikogo w Anglji nie zdoła przekonać; stąd też — zdaniem

autora — staje się zrozumiałą niepewność polityki rządu angielskiego. „Mac Donald — pisze autor — zrozumiał, że w takiej atmosferze jego polityka, zmierzająca do porozumienia z Niemcami, będzie musiała ulec zachwianiu, a przecież był on zdecydowany uczynić jaknajdalej idące ustępstwa na rzecz Niemiec. Stosowanie podobnego rodzaju polityki przez Anglję stało się rzeczą możliwą naskutek opartej na naukowej argumentacji propagandy Berlina, która zdołała wytworzyć w Londynie wrażenie, że Niemcy są krajem demokratycznym, miłującym pokój, a przeciwnie — Francja jest krajem szowinistycznym i imperjalistycznym. Dzisiaj ten miraż został zniszczony. Opinja publiczna Anglji zajmuje coraz bardziej nieprzychylne stanowisko wobec Niemiec, i nieprzychylność ta może z biegiem czasu wzrosnąć".

Dzień Kowieński 4.IV informuje na podstawie wychodzącej na Litwie prasy żydowskiej o rosnącym na Litwie bojkocie towarów niemieckich. „Żydowska akcja protestacyjna przeciwko barbarzyństwu w Niemczech została — pisze „Dzień Kowieński" — życzliwie przyjęta przez całą ludność chrześcijańską niezależnie od zapatrywań. Wszyscy podziwiają jedność Żydów i utrzymują, że droga obrana przez Hitlera jest niewłaściwa".

Viitorul 4.IV stwierdza, że rząd Hitlera otrzymał takie pełnomocnictwa, jakich nie miał żaden rząd przed wojną ani po wojnie w Niemczech. Wprawdzie pozostaje instytucja parlamentu, ale jest on skazany na bezczynność. Także władza prezydenta została częściowo ograniczona na rzecz rządu, bo premjer może zastąpić prezydenta w zatwierdzaniu ustaw.

Cała prasa sowiecka 6.IV zamieszcza komunikat P.A.T o prześladowaniu korespondentów zagranicznych w Niemczech.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Daily Herald 5.IV w art. wst. pisze, że ustawa o zakazie przywozu sowieckiego jest właściwie ustawą „pobrzękującą szablą". Część prasy powita — zdaniem pisma — posunięcie rządu jako wyraz siły, w rzeczywistości jest ono jednak dowodem szaleństwa. Ani groźby, ani też wprowadzenie „blokady" w żadnym stopniu nie przyniesie korzyści aresztowanym, ani nie zapewni w przyszłości bezpieczeństwa obywatelom brytyjskim. Natomiast tego rodzaju „blokada" przyniesie szkody nietylko rosyjskiemu, lecz i brytyjskiemu handlowi. Uniemożliwi ona Sowietom spłacanie ich długów handlowych. Rząd brytyjski, który podkreśla swe życzenia co do pomyślnego wyniku ekonomicznej konferencji światowej, przygotowuje właściwie wojnę ekonomiczną. Groźba tej wojny jest szaleństwem, urzeczywistnienie jej byłoby zbrodnią przeciwko handlowi brytyjskiemu oraz zbrodnią w stosunku do wysiłków odbudowy świata.

Izwiestja i Prawda 6.IV zamieszczają obszerną depeszę Tassa z Nowego Yorku, przytaczając doniesienia pisma „Washington Post" o rzekomem zmniejszeniu szans uznania ZSRR. przez St. Zjednoczone. Wedle dziennika amerykańskiego wpływ na to miało stanowisko Japonji, która uznanie to miała uważać za nieprzyjazny akt ze strony Ameryki. Korespondent Tassa donosi, że widzi w tem wpływ delegata japońskiego do Rady Ligi Matsuoki, przyczem daje do zrozumienia, że redaktor „Washington Post" miał ostatnio kilka spotkań z Matsuoką, zaś gazeta była w dużych trudnościach finansowych. Depesza wskazuje ponadto na ożywioną działalność kół amerykańskich przeciwnym uznaniu ZSRR.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Siegodnia 5.IV w koresp. z Kowna donosi, że litewska rada ministrów uznała traktaty handlowe z Łotwą i Estonją za nieodpowiadające obecnym potrzebom Litwy i stwierdziła konieczność ich rewizji. Rokowania w tej sprawie mają być podjęte w końcu kwietnia r. b. jednocześnie z rokowaniami handlowemi litewsko-niemieckiemi.

RÓŻNE.

Völkischer Beobachter 6.IV podaje wywiad swego przedstawiciela z pruskim komisarzem oświaty Hinklem, który m. inn. oświadczył: „Chciałbym Panu jeszcze powiedzieć, że my narodowi socjaliści, którzy odznaczamy się rozmachem i wielkodusznością w zdrowem znaczeniu tych wyrazów, jesteśmy takimi szczególnie we wszystkich dziedzinach sztuki. Gwarancję utrzymania się na takiem stanowisku daje nam przedewszystkiem osoba naszego kanclerza narodowego Adolfa Hitlera, który jest w najlepszem znaczeniu człowiekiem, interesującym się sztuką, ponadto tę gwarancję dają nam także nasi ministrowie!"

Dreptatea 5.IV w art. wst. dowodzi, że rząd nie ponosi żadnej winy w aferze Skody, a oświadczenie marsz. Presana solidaryzującego się ze zmarłym gen. Popescu dowodzi, że był on w zupełnym porządku.

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50, Tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.